1873

„SZCZUTEK“

pismo satyryczno-polityczne.

Rocznik V.



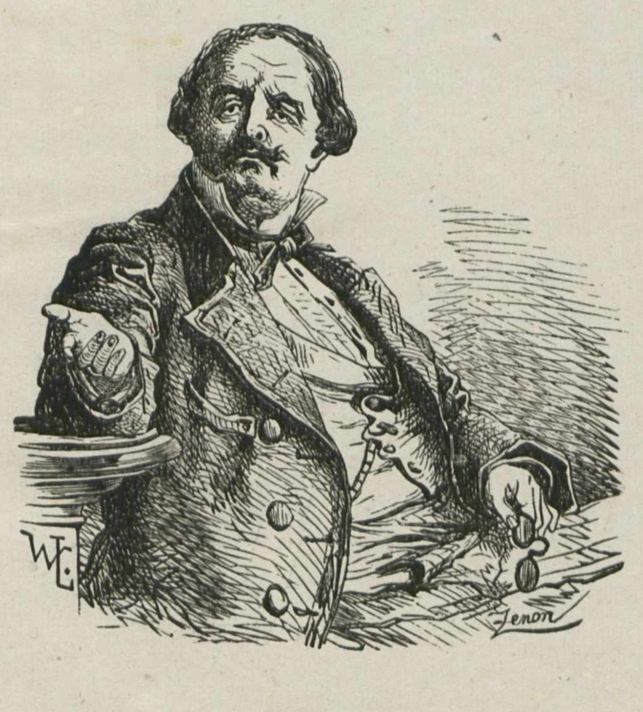
LWÓW.
WYDAWCA i REDAKTOR: LIBERAT ZAJĄCZKOWSKI.
1873.

1873

373 1873

„SZCZUTEK“
pismo satyryczno-polityczne.

Rocznik V.

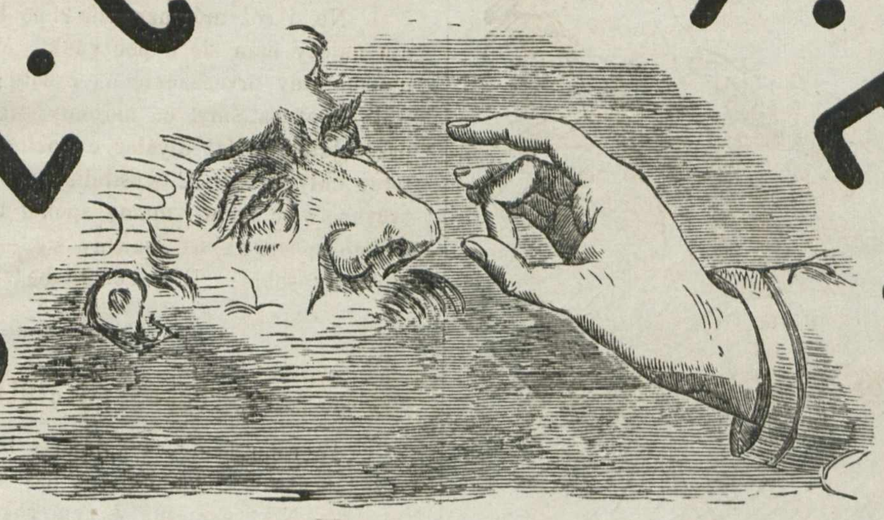


LWÓW.
WYDAWCA i REDAKTOR: LIBERAT ZAJĄCZKOWSKI.
1873.

873 1873

Nr. 1. Lwów Sobota dnia 4. Stycznia 1873. Rok V.

S·Z·C·Z·U·T·E·K·



Pismo satyryczno-polityczne.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct. W wiel. księztwie Poznańskiem 7 talarów. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków. — We Lwowie całorocznie 10 złr. — Numer pojedynczy kosztuje 20 ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i ajencja dzienników A Piątkowskiego.

Adres: **Redakcja Szczutka w hotelu Europejskim Nr. 18.**

Patronom centralistycznej reformy wyborczej.

Dosyć już dyplomacji! dosyć już rokowań!
Dosyć już tej komedji umizgów nieszczerej!
Przyznajcie się do zgubnych dla narodów knowań
Wy, fałszywej wolności nędzne pioniery!
Precz z maską! Niechaj pozna was naród znękany
Bez podstępnej obłudy, w prawdziwej postaci!
Niech ujrzy, kto i jakie zadawał mu rany,
W kim ma wrogów śmiertelnych, a w kim szczerych braci...
O, wtedy i nas w innej znajdziecie postawie!
Zerwie się wytężona cierpliwości struna,
I przypomnimy sobie, że w ciężkiej przeprawie

Audaces juvat fortuna!

Jakto? Więc jak z żebrakiem targ z nami wszczynacie
O to, co Bóg nam nadał i stwierdziły wieki?
Rzucając ogryzioną kość w elaboracie,
Chcecie nas jeszcze zdusić skrzydłem swej opieki?
Hola! Zkąd wam, Panowie, te zachcenia płyną?
Czy tryumf pikielhauby zawrócił wam głowy?
Na Psiem polu, bywało, albo pod Byczyną
Inne Polak z Niemcami spisywał umowy!
Pomnijcie, że z ludami niebezpieczne żarty,
I że gdy nasza przyjaźń pójdzie do pioruna —
To wasz żart może trafić na odwet zażarty...

Audaces juvat fortuna!

My nie łakniem co wasze! Zwrócimy z ochotą
Cywilizacji waszej wątpliwe nabytki:
Korupcję polityczną, wiarę w jedno złoto
I oszustwem giełdowem okupione zbytki!
Zwrócim wszystko i wolni od żądzy podboju
Patrzeć będziem na dziwny „kraj niemożebności“....
Lecz i wy nas, panowie, zostawcie w pokoju,
Nie budźcie nieroztropnie ludu namiętności!
My sobie wziąć nie damy nic! I wtedy nawet,
Gdyby z pod grobowego przyszło wstać całuna —
Pójdziem z wami ząb za ząb i damy wet za wet...

Audaces juvat fortuna.

„Szczutek.“

WIELMOŻNY „KALASANTY,“

herbu „Dobrynos.“



— Zrobiłem koncesję naszym krzykaczom i nazwałem także rok miniony: *rokiem opamiętania*, i gorzko teraz żałuję tego zapędu. Już to taką nasza natura, że się lubujemy w szumnych epitetach. Toż śmiało możemy się nazwać narodem superlatywów. — I dla tego tak często spadamy z obłoków, i tak często zapadamy w sen letargu, bo superlatywa męczą. —

Gdybym był złośliwym prorokiem, nazwałbym rok niniejszy rokiem z a p o m n i e n i a, już dla samej loiki, tak u nas często wypraktykowanej. A być może, że nie omyliłbym się.

Widzę już, jak owe rozpamietywania tyloletniej niewoli zredukują się zaledwie do poezyjek, które nazwiemy nudnemi i których czytać nawet nie będziemy.

Owe gorące odezwy patrjotyczne wydadzą się nam w tym roku już niepotrzebnemi spekulacjam na irytacją. —

Owe nawoływania patrjotów do pielęgnowania idei niepodległości przezwiemy krzykactwem przedwczesnem. — Owe wzywania do składek patrjotycznych nie znajdą już dziś zwolenników. —

I powiemy sobie: na wszystkie te ćwiczenia patrjotyczne przeznaczyliśmy rok 1872 jako rok opamiętania, dziś należy sie nam wypoczynek zasłużony. I będziemy niezawodnie wypoczywać..... po bezrobociu.

A nie grzeszę gdy mówię: po bezrobociu.

Bo istotnie, wiele nie zrobiliśmy. Do arsenału narodowego przybyło w tym *roku gadatliwości* bardzo wiele frazesów szumnych, nawoływań bezskutecznych, kwasów stronniczych i kilka grajcarów użebranych na światło. —

No, i cóż mój narodzie? po takiej pracy, po takiem wysileniu należy nam się odpoczynek. Wszystkie lata naszego żywota nie możemy przeznaczać na robotę; Rok 63. przeznaczyliśmy do walki, pokazaliśmy, co możemy, więc nie potrzebujemy oczywiście przez jakie 50 lat myśleć o możliwości nawet podobnej katastrofy; teraz cały rok 1872 wysilaliśmy się na spokojne uczynki patrjotyczne, więc znowu mamy spokój na długi szereg lat przyszłych. Przeto spoczywajmy, bawmy sie — a gdy nam znowu dopieką powiedzmy sobie: „Et jakoś to będzie“. —

Proroctwa „Szczutka“ na rok 1873

W roku tym oczekują nas liczne niespodzianki, przygotowane przez łaskawe nieba, i przez nas samych. A mianowicie:

— Nikt nam już w tym roku nie będzie prawił o stuletniej rocznicy uroczystości połączenia Galicji z Austrją; nawet p. Agenor nie wspomni o tem, a to głównie z tego powodu, że już nie 100 ale 101 lat mija od aktu zaślubin Galicji z Wiedniem.

— Nie będzie już nikt dowodził, że rząd wiedeński sprzyja krajowi, już dla tego samego, że rząd sam najuroczyściej temu przeczy.

— *Gazeta Narodowa* pokłóci się z pewnością z *„Dziennikiem Polskim“*, a *„Kraj“* z *„Czasem.“* — Niespodzianka to niemała a pewna.

— W Galicji przyjdzie znowu do powstania zbrojnego i rozruchów rewolucyjnych, tj. w Galicji hiszpańskiej.

— Kwestja ustawy gminnej i sprawa propinacyjna dożyją roku 1874. spokojnie i nienaruszone.

— Sprawa emigracji będzie ostatecznie załatwioną dzięki naszym zabiegom. Polakom urodzonym w Galicji, którzy zagranicą nie mogą już dłużej żyć z powodu zrujnowanego majątku, będzie pozwolony powrót do kraju.

F E J L E T O N.

Moja pani!

Pani moja! jam ci sługą,
Twym wasalem i lennikiem,
Trubadurem twoim, paziem,
Twym murzynem, niewolnikiem!

Pani moja! twym poddanym
Chcę po wiek być niezmierzony,
Milsze twej miłości więzy
Niźli berła i korony!

Pani moja! w piekło skoczę
Za najmniejszem twem skinieniem,
Jeśli każesz iść za sobą
Chcę na wieczność być twym cieniem!

Za ogonem twojej sukni
Pójdę w wieczność w dal bez końca,
Tyś przewodnią gwiazdą życia
I jaśniejsza tyś od słońca...

Tyś mi świętą — jak do świętej
Do jedynej mej patronki,
Będę modlił życie całe
Szeptał pacierz i koronki. —

Miotan burzą okręt życia
Nie zawita do przystani, —
Aż nie powiesz pani moja
Że zostaniesz moją, pani!

Przestroga.

Pan Bóg stworzył świat z niczego,
Dawno temu, dawno bardzo,
Są co w prawdę tę nie wierzą
Katechizmu punktem gardzą.

Ja ci radzę wierzyć synu
W uświęconą prawdę wiekiem —
I wiesz także żeś nie małpą,
Lecz że człeku jesteś człekiem!

Trzeba byś się tak nie zniżał,
Byś się wyżej nieco cenił,
Nie od małpy człek pochodzi —
Lecz się z czasem w nią przemienił!

Noworoczne życzenia rozprószonej rodzinie.

Warszawie.

Wesołych zabaw tej, co tak się umie
Bawić! Lecz niechaj w zabaw głośnych tłumie
Nie zapomina, że jest sercem kraju,
Co przezeń wszystką krew przepędza swoją,
I ojczystego strzeże obyczaju,
Co chociaż rdzewną, lecz mocną jest zbroją.

Litwie.

Schowana w borach, ziemio silnej dłoni,
I serca co się na części nie dzieli,
Cała się Polska tobie niech pokłoni,
Życzenie niosąc, by wreście anieli
Nocy okropnej z ciebie całun zdjęli.

Poznańczykom.

Chcą was wyprzedać, wycisnąć, wyrzucić,
I na gwałt każdy szyją nowe prawo,
Niech nie zdołają was tylko pokłócić,
A złość się pruska okaże kulawą.

Rusinom.

Obyście wyszli prędzej z tej opieki,
Co w was nienawiść chce wszczepić plemienną,
I nieudolne wychować kaleki;
Obyście szczerą poznali, niezmienną
Chęć waszych braci, co ani z szlachecka
Z góry, ani po cichu z niemiecka,
Nie z rublem, co go kryje garść zdradziecka —
Ale wam dają dłoń szczerze i śmiało,
Jako na równych z równymi przystało.

Szlązakom.

Dopomóż Boże w drobnej ciężkiej pracy!
Już za straconych was miano, Szlązacy,
A teraz lepsi wy od nas Polacy.

Wygnańcom.

Wróg was wypędził na krawędzie świata.
Jeżeli czasem w dom zajdziecie brata,
Oby przynajmniej brat nie naśladował
Wroga i z domu swego nie rugował.

Na tegoroczny karnawał

polecamy następujące tańce:

1. „Bądź zdrowa, pisuj do mnie na Berdyczów“, polonez skomponowany przez ojca rezolucji i poświęcony rezolucji.
2. „Hulaj dusza, bez kontusza“ mazur skomponowany przez delegację dla Galicji. —
3. „Bez taktu,“ polka skoczna skomponowana przez księdza Podolskiego redaktora przeglądu lwowskiego.
4. „Lulaj, dziecię, lulaj,“ kadryl skomponowany przez Szczutka dla patrjotów polskich.
5. „Niema karesu, bez interesu“, walec skomponował i poświęcił Galicji p. Agenor.
6. „Przyszli Niemcy do kraju, z cielęcemi torbami“, marsz ułożył p. minister de Pretis, i jako noworoczny podarek przysłał Galicji.
7. „Precz z Emigrantami“, walec komponuje namiestnictwo lwowskie.
8. „Rozgardjasz,“ mazur, skomponowany przez dziennikarstwo.

Zapytalski i Odrębalski.



Z. Czy to prawda, że rząd zaczyna wydalać z Galicji ludzi skompromitowanych politycznie?

O. Bardzo o tem wątpię. Widziałem kilku delegatów naszych zupełnie spokojnych, a ci są najbardziej politycznie skompromitowani.

Imci Pan Onufry.

— Jabym tylko winszował sobie, cobyśmo tego roku nowego nie robili żadne wybory do sejmu, bo z tego najgorsza kuniracja; człowieka włóczą po sesyjach i każą o polityce słuchać, i potem takij nie wie człowiek kogo wybiera. Ot jak mu każą tak robi. Lepsze będzie, gdy zrobimo nowy magistrat, bo tam za mało je panów naszych z miasta. Nazbiegało się tam adwokatów, profesorów, i tak zagadali, co już żaden z naszych nawet nie narzeka, bo mu się i narzekać już nie chce. Powiada pan Maciej, że jeszcze tak cały rok przebiedować trzeba, a potem jak się zawiniemo, to ani jednego z mudrachelów do maistratu nie puścimo — taj tylko. — A teraz to każe szan. Maciej robić jakieś dyplumacje, to znaczy, nic nie robić i nic nie gadać, naj sobi robią adwokaty co chcą. — „Do czasu dzban wody nosi“ powiada ksiądz wikary, tak i pan Maciej powiada. — Jeszcze bym sobie jedno winszował z tym nowym rokiem; owoś, abyśmo w naszej nowej traktyjerni, co to z pańska kasyno się nazowie, dawali swoje bali w zapusty, gdzie będziemo same tańcowali, bez żadnych praktykantów i ucznych fircyków.



Pokażmo, co my ich nie potrzebujemo i kiedy mamy swoje kasyno, to mamy i swoje bali z tańcowaniem i muzyką, jak się przynależy. —

Korespondencje redakcji.

— Z. w Ob. W przyszłym numerze. — ZK. we Lwowie. Nie udało się. — Jrk. w Wiedniu, oczekujemy. Mł. w Krakowie. Nigdy! w sprawy prywatne nie wdajemy się. X. w Kołomyi. Pocztą najłatwiej. Kw. we Lwowie. Za późno. Mk. w Krakowie. Niech nas tradycja pisma wytłumaczy.

Co mamy robić?



Niemcy z programów pędzą nas w programy,
Czyż wiecznie za nos wodzić im się damy?
W jednym kierunku upatrujmy rację
„Wszelkiemi siły wspierać federację!“
Potem już łatwo przyszłość nam pokaże
Jakie nam hasło pisać na sztandarze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.